Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 112 Kraków, poniedziałek 19 maja 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Reputacja Polski

Przejawy nacjonalistycznego ogłupienia w naszem społeczeństwie stanowić mogą przedmiot ciekawych studjów dla badacza zboczeń umysłowych. Przy czytaniu prasy polskiej rzuca się w oczy jakieś obłąkane manjactwo: cały świat jest zły i głupi, tylko Polska jest niewinna, jak baranek, mądra i święta; — wszystko, co się w Polsce dzieje, jest dobre, praworządne i uczciwe; że Polska przegrywa procesy przed forum międzynarodowem, to tylko z winy niesprawiedliwości zagranicy, bo my zawsze mamy słuszność, a nikt inny na świecie nie ma słuszności; — że Polska ma zaszarganą reputację zagranicą, winne temu intrygi naszych „wrogów", do których zaliczają się wszystkie narody kuli ziemskiej; — że mniejszości narodowe są w Polsce uciskane, to wymysł żydów i masonów, bo po pierwsze mniejszości narodowych w Polsce wogóle niema, po drugie mniejszościom narodowym w Polsce jest jak w raju, a po trzecie mniejszości narodowe w Polsce są żywiołem antypaństwowym i dlatego wynarodowienie lub wytępienie ich musi stanowić cel polskiej polityki państwowej; — że tego rodzaju zapewnienia uważa zagranica za ordynarne kłamstwa, przypisać to należy intrydze „anonimowego mocarstwa"; — wszyscy się nas czepiają zupełnie bezpodstawnie, a my jesteśmy niewinni, jak nowonarodzone dzieci.

Takie brednie w Polsce jedni wypisują, a drudzy czytają i wierzą w nie, bo to „drukowane". To okłamywanie siebie samych wytwarza atmosferę wprost nieprawdopodobnego ogłupienia. W jaskrawy sposób przejawiło się to świeżo w sprawie protestu lewicy francuskiej przeciw prześladowaniom politycznym w Polsce. Wszystko kłamstwo! — zawołała chórem polska prasa prawicowa; — w Polsce nikt nie jest prześladowany, w Polsce jest zupełna wolność obywatelska i panuje duch tolerancji. Kogo się myśli oszukać takiemi cynicznemi zaprzeczeniami? Siebie samych? Bo w rzeczywistości co jest nieprawdą w proteście francuskim? Czy może nie jest prawdą, że przeszło trzy tysiące więźniów politycznych siedzi w więzieniach polskich? Czy może nie jest prawdą, że zachodzą wypadki brutalnego bicia więźniów, stwierdzone urzędownie? Czy może nie jest prawdą ohydna sprawa Bassarabowej?

W tej ostatniej sprawie najgorszem ze wszystkiego, najbardziej psującem Polsce u zagranicy reputację co do praworządności było oświadczenie ministra, złożone w odpowiedzi na interpelację sejmową. Interpelanci zapytywali rząd, czy prawdą jest, że Bassarabową bito w więzieniu tak, że ją to przyprawiło o życie lub też doprowadziło do samobójstwa, — a minister odpowiedział na to: czemu panowie o to robicie tyle hałasu, wszak to była osoba, podejrzana o szpiegostwo... Czyż trzeba więcej, aby zagranica wyrobiła sobie opinję o praworządności w Polsce?

A co do ducha tolerancji i humanitarności, panującego w Polsce co do cywilizacji naszej nabiorą Francuzi i inni cudzoziemcy również należytego wyobrażenia, gdy się dowiedzą, że znalazł się w Polsce dziennik, który napadł na prezydenta Rzeczypospolitej za ułaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, domagając się wymordowania wszystkich komunistów.

W atmosferze megalomanji i samooszukiwania się zatraciła u nas tak zwana inteligencja wszelkie rozróżnienie między prawem a bezprawiem i nie może pojąć Francuzów, czy innych cudzoziemców, którzy tego rozróżnienia nie zatracili. Czy naprzykład byłaby możliwa we Francji lub gdziekolwiek indziej zagranicą taka odpowiedź, jaką p. minister Hübner dał na interpelację NPR w sprawie p. wojewody Bnińskiego; interpelanci zarzucili, że ustawa zabrania mianowania właściciela ziemskiego wojewodą w tem województwie, w którem leżą jego dobra, a p. Bniński ma dobra w województwie poznańskiem, w którem mianowano go wojewodą. Cóż na to odpowiedział p. minister Hübner? Powiedział: to prawda, ale p. Bniński jest bardzo porządnym człowiekiem i bardzo dobrym wojewodą. Czy w praworządnem państwie takie stanowisko może zajmować wobec ustawy rząd, wykonawca ustaw? Być może, że istotnie p. Bniński jest bardzo porządnym i szanownym człowiekiem i bardzo dobrym wojewodą, ale czy wskutek tego przestała obowiązywać ustawa, która istnieje i której nie zmieniono ani nie zniesiono? Ustawy swoją drogą, a praktyka swoją drogą, — w Polsce uchodzi to za rzecz normalną, a zagranica uważa to za brak praworządności...

Widzimy więc, że reputację, jaką Polska ma zagranicą, wyrabia sobie ona sama z wysiłkiem, godnym zaiste lepszej sprawy. Weźmy naprzykład fakt z ostatnich dni. Pojawiła się w prasie wiadomość (której dotąd urzędowo nie zaprzeczono!), że p. premjer Grabski ma zamiar zażądać od Sejmu nadzwyczajnych pełnomocnictw w sprawie mniejszości narodowych. Jakto? więc czem jest w Polsce konstytucja, która gwarantuje równouprawnienie wszystkim narodowościom, w państwie zamieszkałym i której wykonywanie jest powinnością rządu? Czy ta konstytucja nie obowiązuje i trzeba dopiero jakichś nadzwyczajnych pełnomocnictw? Wszak w samem żądaniu takich pełnomocnictw tkwi przyznanie, że istnieje jakiś stan wyjątkowy, anormalny, a nie równouprawnienie konstytucyjne.

Na nic nie zdadzą się po takich faktach kłamliwe krzyki, że u nas wszystko jest w porządku, gromy oburzenia na zagranicę i wmawianie w siebie, że zła reputacja Polski jest dziełem „masonów". Poprawimy naszą reputację, jeżeli zaprzestaniemy kłamstw i otworzymy sobie oczy na własne błędy i winy i wykażemy jawne, szczere dążenia do usunięcia zła i poprawy stosunków wewnętrznych.

W sprawie polityki narodowościowej

Napisał senator Dr Bolesław Limanowski

Podobno rząd postanowił zająć się sprawą narodowościową. Wielka pora i gwałtowna potrzeba. Oby tylko zajął się nią szczerze i poważnie. Już ta komisja rzeczoznawców, jaką powołano, nie budzi wielkiego zaufania. Z nazwisk w niej wymienionych dwa tylko są szerzej znane, raczej z przekonań swych politycznych, aniżeli z istotnego znawstwa rzeczy. Nie widzimy natomiast tych, co badali tę sprawę i o niej pisali: ani Bolesława Wysłoucha, który był jednym z pierwszych, co ją rozważać poczęli; ani Witolda Abramowicza, którego zdanie jest wielce cenione w demokratycznem kole ludowców wileńskich; ani Konstantego Srokowskiego, którego gruntowny i sumienny w tej sprawie memorjał został niedawno ogłoszony drukiem. Nie mówię o naszych towarzyszach; Niedziałkowskim i Hołówce, których znajomość rzeczy nie ulega żadnej wątpliwości. A przytem — jak słuszną uczyniono uwagę — nie powołano do komisji tych, których głos największe w niej znaczenie mieć powinien, to jest przedstawicieli narodów, o których losie ma się stanowić.

Chcąc na serjo, poważnie wyrozumieć, jaką ma być mądra i sprawiedliwa polityka w sprawie narodowościowej, trzeba wznieść się ponad poziomy egoistyczne obłudy partyjnej i szachrajstwa administracyjnego, stanąć na wyżynie Modrzewskich, Zamojskich, Żółkiewskich, Staszicó w, Kołłątajów, naszych wieszczów — poetów, naszych sterowników walk powstańczych, wogóle tych duchów polskich, co w naszej wyobraźni uczynili Polskę świetlaną, a w sercach rozniecili gorące jej umiłowanie. I z tej wyżyny uprzytomnić sobie, do czego dąży cała ludzkość, jaki wytyka sobie cel, a ponieważ Polska jest częścią Europy, więc czego uczą jej dzieje.

Wielka rewolucja umysłowa, polityczno i społeczna z drugiej połowy 18-go stulecia postawiła sobie za zadanie: zniesienie niewoli i wszelkiego poddaństwa. Dokonała tego demokracja w granicach osobistego poddaństwa, jawnie uprawnionego i najdotkliwiej dającego się odczuć i to stanowi jej tytuł przewodniczenia w Europie. I nasza demokracja dobrze się zasłużyła na tem dziele. — Wszak to nasz Kościuszko pierwszy na wschodzie Europy ogłosił zniesienie osobistego poddaństwa. I jeżeli jaki dzień z ostatniej doby przedrozbiorowej Polski miałby być uznany za święto narodowe, to najwięcej zasługiwał na to dzień 7-go maja, data Uniwersału Połanieckiego. Krakowski manifest Rządu Narodowego w 1846 roku, znoszący całkowicie poddaństwo i pańszczyznę, wywołał gorące uznanie w postępowej Europie. Wówczas to Wiktor Hugo w świetnej mowie w Izbie deputowanych, nazwał naród francuski misjonarzem cywilizacji, a naród polski jej rycerzem. I w parę lat później, w pamiętnym roku „wiosny narodów" Polacy okazali światu, że zasłużyli na nazwę rycerzy.. Pan Dmowski w swych fantastycznych wywodach powiedział, że nasze powstania zdyskredytowały Polskę w opinji politycznej. Czyjej? Przecież nie narodów, które u swych progów witały powstańców z 1830 i 1863 r. ze czcią i uwielbieniem i z serdeczną gościnnością otwierały swe domy. A nawet i rządy, które musiały się rachować ze swemi narodami, okazywały swą przychylność, chociażby w papierowej interwencji dyplomatycznej. Powstaniu naszemu w 1863 r. i Rosja zawdzięczała, jak to przyznawali Czernyszewskij, Żukowskij, Plechanow, przyspieszone załatwienie sprawy włościańskiej.

Pozostawało poddaństwo narodów. I ono zostaje obalone traktatem Wersalskim. Wprawdzie, w praktyce niedostatecznie i niedokładnie przeprowadzone, ale rękojmią, że w tym kierunku sprawa wyzwolenia iść musi, staje się wygłoszenie zasady, że same narody mają stanowić o swym losie, że aneksja krajów bez przyzwolenia ludności odbywać się nie może, oraz że mają być zabezpieczone prawa narodowe istniejącym w państwach mniejszościom odmiennej ludności. A ma wykonania tego przestrzegać Liga Narodów. Najwięcej się przyczynili do tego dzieła wyzwoleńczego socjaliści, to staje się tytułem do przyszłego przez nich objęcia kierownictwa w życiu społecznem.

W samem pojęciu państwa zaszła ogromna zmiana. — Inaczej pojmujemy przeznaczenie Państwa, aniżeli to było dawniej. Państwo w naszem pojmowaniu istnieje dla ludności, a nie ludność dla Państwa. Interesy całej ludności, zabezpieczenie jej życia, zadowolenie jej — takie jest przeznaczenie Państwa, a nie groźna postawa mocarstwowa, rozległość obszaru, oszukujące zewnętrznym blaskiem bogactwo. Siła i trwałość państwowa — nie w wojsku, lecz w przywiązaniu ludności do swego Państwa, w gotowości umrzeć w jego obronie. Przywiązanie przymusowe w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych może liczyć tylko na bardzo krótkie trwanie, należy się więc ją przywiązać duchowo, by uważała swe Państwo za swą Ojczyznę, by się czuła w niem tak dobrze i swobodnie jak w ukochanym swym domu rodzinnym. Co Staszic, rozmyślając w wycieczkach swych badawczych wśród gór Karpackich, wypowiedział, że Państwa przemijają, a narody trwają — sprawdziło się jeszcze raz na naszych oczach. Najpotężniejsze pod względem militarnym państwa rozsypały się w gruzy, a naród irlandzki przetrwał klęski wiekowe i doczekał się chwili swego wyzwolenia. Dzieje tego narodu są nader pouczające i z innego względu. Naród angielski, pomimo swej olbrzymiej nad nim przewagi cywilizacyjno- kulturalnej, pomimo, że narzucił mu swą mowę, że zniewolił przez to do zbogacenia swej literatury i nauki, nie zdołał jednak zniweczyć w nim poczucia swej odrębności narodowej.

Ogólną cechą w postępowym rozwoju współczesnego nam życia społecznego, coraz wyraźniej uwydatniającą się, jest dążenie do samorządu i w jednostkach i w organizacjach społecznych ludzi. Wznosząc się na wyższe szczeble oświaty, ludzie uświadamiają sobie, że korzyści z organizacji społecznej wymagają też powinności, lecz chcą, by się to się to stawało ze wspólnego porozumienia, ze wspólnego przyzwolenia. Zarówno w gminie, jak i w państwie chcą być równouprawnymi obywatelami w stanowieniu ubowiązujących ustaw, nie zaś poddanymi, których się zmusza przemocą do ulegania postanowieniom, bez ich współudziału dokonanym. Jak silne jest to dążenie obecnie, przytoczę dwa fakty z ostatnich dni. W Hanowerze uwidocznia się wzrastająca chęć odzyskania swej odrębności od Prus, utworzenia własnej autonomicznej organizacji. Jeszcze ważniejszy w tym względzie przejaw widzimy w Szkocji. Chociaż jest ściśle zespolona z Anglją duchowo przez mowę, przez literaturę i naukę, chociaż ma tesame prawa wolnościowe co i Anglja, a samorząd jej gminny jest nawet faktycznie rozleglejszy od angielskiego, to jednak już poraz dziewiętnasty stawiała bill o uniezależnieniu się, by mogła stanowić prawa dla siebie we własnym parlamencie w Glasgowie, a nie w Londynie.

Taka polityka narodowościowa, jaką niestety uprawiały i uprawiają dotychczas rządy polskie, jest wręcz przeciwna temu nastrojowi samorządowemu Europy. Stąd pochodzi jej niezyczliwe usposobienie dla naszego narodu. Widzi ona w nim krzywdziciela i niewdzięcznika za pomoc mu udzieloną do wyzwolenia się jego własnego. Dziwić się też nie możemy, że tak uprzedzona, rozsądza nieprzyjaźnie dla nas nawet te sprawy, w których mamy zupełną słuszność po swej stronie.

I taką krzywdzicielską politykę uprawia się przeważnie w stosunku do narodów, z któremi przeszłość nasza dziejowa łączyła i bratała. — Wbrew odezwom naszym powstańczym, powołującym te narody do samodzielnego życia, wbrew dekretom 1863 r., zapewniającym im równoprawne ich uczestnictwo we wskrzeszonej Rzeczypospolitej, polityka dzisiejsza poszła śladami Bismarka i Stołypina. I osiągnęła ten skutek, że w najbardziej bratnio dla nas usposobionych Białorusinach rozniecila nienawiść.

Historja 20 pp. „Dzieci krakowskich"

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru 20 p. p. „dzieci krakowskich", w obecności prezydenta Wojciechowskiego i przedstawicieli rządu.

Pułk 20 piechoty rekrutuje się z „Ziemi krakowskiej", a przedewszystkiem służą w nim dzieci krakowskie, murarze, cieśle, kamieniarze i inni robotnicy oraz rzemieślnicy z peryferji Krakowa. Pułk to dzielny, chłopcy odważni, a dali dowody tej siły i bohaterstwa w walkach, jakie toczył ten pułk w walce z Ukraińcami i bolszewikami. Bohaterstwo szli krakowiacy do ataku, a krew ich serdeczna niedarmo się wylała — bo oni niemało przyczynili się do zwycięstwa.

Pułk 20 piechoty Ziemi krakowskiej powstał z byłego austrjackiego 16 p. p. Obrony Krajowej w czasie od 1 listopada 1918 r. do 1 maja 1919. r. W skład pułku wszedł I-szy baon 16 p. Obrony Krajowej, który z końcem 1918 r. powrócił z Ukrainy oraz II. i III. baony, które powstały z 13 i 14-tego baonu strzelców austrjackich. Pierwszym dowódcą pułku był zatwierdzony przez D. O. Gen. Kraków płk. Hohenauer Emanuel.

W chwili odejścia pułku w pole to jest dnia 17 czerwca 1919 r. dowództwo pułku objął płk. Płok Ignacy, który od 1 listopada 1918 r. był właściwym pierwszym organizatorem 20 p. p.

Pierwszy chrzest ogniowy przechodzi 20 p. p. dnia 13 czerwca 1919 r. w bitwie pod **Brzeżanami**, od dnia tego zaczyna się cały szereg akcji przeciw Ukraińcom, z których pułk zawsze wychodził zwycięsko.

Do akcji tych zaliczyć można bitwę pod **Rohatynem** i **Dubryniowem** dnia 18 czerwca 1919 r.

Ostatnią większą bitwę stoczył pułk w dniu 4 lipca 1919 r. pod **Buczaczem**.

Po osiągnięciu linji rzeki Zbrucza zatrzymuje się pułk, gdzie pełni służbę graniczną. W dniach 15 i 16 sierpnia 1919 r. zostaje pułk przesunięty na teren śląski, celem pełnienia tej samej służby, od miejscowości Zabrzeg do miejscowości Zebrzydowice w czasie pierwszego powstania górnośląskiego.

Dnia 14 października 1919 r. nastąpił odjazd całego pułku na **Litwę**, gdzie tak samo jak na Śląsku zaciągał placówki i pełnił służbę na linji granicy litewskiej. **Dnia 8 grudnia** 1919 r. zostaje pułk przesunięty z Szyrwint do Wilna, a dnia 3 marca 1920 r. do Mińska.

W dniu 19 maja 1920 r. przesuwa się pułk do Bobrujska, gdzie obsadza przyczółek mostowy, na którym pozostaje przez dwa dni.

Dnia 17 maja 1920 r. na skutek depeszy IV armji zostaje pułk przesunięty w rejon Bojary-Głębokie-Duniłowicze, gdzie przesuwa ofenzywa bolszewicka posuwała się na **Wilno**. Od dnia 20 maja 1920 przechodzi pułk cały szereg krwawych walk z bolszewikami. W walkach tych pułk ustępując krok za krokiem bronił każdej piędzi ziemi i poniósł w tych walkach największe straty w czasie swego istnienia t. j. **11 oficerów i około sześciuset ludzi.**

Dnia 3 czerwca rozpoczyna się upragniony przez wszystkich szeregowych i oficerów pościg za nieprzyjacielem, który trwał do dnia 8 czerwca 1920. W pościgu tym osiągnął wieś Litowce w kierunku na Połock, skąd dnia 7 czerwca na rozkaz Naczelnego Dowództwa zostaje wycofany z akcji na froncie północnym i przerzucony na front południowy pod Kijów przeciw armji konnej Budiennego. Pod Aleksandrją broniąc przyczółka mostowego przeciwko kilkakrotnym atakom jazdy Budiennego uzyskuje pułk pochwałę w komunikacie Nacz. Dow.

Dnia 8 sierpnia po ciężkich walkach zajmuje wraz z pierwszą dywizją piechoty leg. miasto Równo, poczem bierze znów udział w całym szeregu walk odwrotowych i w dniu 13 sierpnia osiąga Łuck. Od dnia tego bierze udział we wszystkich walkach łącznie z 18 dywizją piechoty i dyw. jazdy pod Beresteczkiem, Brodami, Kamionką-Strumiłową. W walkach tych stając mężnie, **ponosi pułk krwawe straty i bierze udział w obronie Lwowa**, w całym szeregu walk.

Walki te, na których ostatecznie załamała się ofenzywa bolszewicka, narazie ustały, a na odcinku pułku nastąpił względny spokój. Dnia 17 listopada ściga dalej nieprzyjaciela i w dniu tym stacza ostatnią krwawą bitwę pod Sasowem, w której zdobyła Sasów. Po zajęciu Sasowa rozpoczyna marsze pościgowe do Szumska koło Krzemieńca, gdzie pozostaje wraz z dywizją, jako odwód II. Armji.

Dnia 28 grudnia 1920 r. wraca 20 pułk piechoty do Krakowa.

W. K.

—ooo—

Przedstawiciele PPS o zwycięstwie lewicy francuskiej

Warszawski „Kurjer Poranny” zainicjował wywiady z przywódcami klubów lewicy sejmowej w Polsce na temat znaczenia zwycięstwa lewicowego we Francji.

Z szeregu otrzymanych przezeń odpowiedzi zacytujemy — opinję posłów naszego klubu tow. Daszyńskiego i Niedziałkowskiego oraz senatora Posnera.

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Wybory francuskie ujawniły raz jeszcze genjusz polityczny narodu francuskiego. Napróżno chciano zeń zrobić przy przedwojennych wyborach naród wsteczników i nacjonalistów. Po kilku latach demokracja francuska zwyciężyła, obalając oba skrajne wrogie Republice stronnictwa: monarchistów i komunistów.

Wybory francuskie są znakomitem uzupełnieniem wyborów angielskich i duńskich. Zachód Europy, a więc: Anglja, Francja, Belgja, Danja i Szwecja wykazują obecnie ogromny wzrost liczby socjalistycznych przedstawicieli parlamentaryzmu. Socjalizm wywiera w ten sposób wpływ na rządy państw i odgrywa bezpośrednio rolę polityczną.

Wysiłki trzeciej międzynarodówki zakończyły się w Anglji, Francji i Danji fiaskiem, nieproporcjonalnem do ilości złota, którego nie szczędziły Sowiety.

Polska będzie musiała liczyć się z tymi faktami. Jej polityka zagraniczna, oparta o Francję i o dążność zbliżenia się do Anglji nie może być nacjonalistyczną ani reakcyjną. „Zachód” Europy — to dzisiaj demokracja bardzo radykalna i przeniknięta w znacznej części duchem społecznym.

Jak pp. Chłapowski i Skirmunt dadzą sobie radę z tem olbrzymiem zjawiskiem w Zachodniej Europie — tego nie umiałbym rozstrzygnąć.

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI:

Uważam zwycięstwo bloku lewicy we Francji za nową wskazówkę, **że okres przewagi żywiołów reakcyjnych w życiu europejskiem dobiega końca.** Jednocześnie bankrutuje ten kierunek polityki polskiej, który oparł swój program i swoją taktykę na t. zw. powszechnym zwrocie na prawo, „zwrocie”, który nie nastąpił. Nie widzę żadnego dramatu w w fakcie upadku bloku narodowego, jeżeli idzie o stanowisko międzynarodowe Polski. Przeciwnie, otwierają się nowe perspektywy, jeżeli, naturalnie, potrafimy, jako państwo, przystosować naszą politykę zewnętrzną i wewnętrzną do zmienionych warunków.

Tego nie zdołają uczynić ludzie, zżyci duszą i stosunkami z okresem minionym. Dlatego **zmiana kierownictwa naszej polityki zagranicznej w Warszawie, a także zmiana na odnośnych placówkach zagranicznych wydaje mi się dzisiaj palącą koniecznością.**

SENATOR STANISŁAW POSNER:

Wybory, dokonane 11 maja we Francji wywołały kolosalne poruszenie umysłów w całym świecie.

Od dość dawna już zapowiedano w kołach lewicy francuskiej, że wybory nie mogą dać innego rezultatu, niż taki, który doprowadzi do rozbicia sztucznego i przeciwnego naturze, utworzonego w r. 1919 bloku t. zw. narodowego. Ale nikt nie wyobrażał sobie, aby wybory mogły dać podobnie przeciwstawny do wyborów 19 roku wynik. Zginęli w walce wyborczej pp. Tardieu, gen. Castelneau, wróg zaciekły republiki Daudet, Arago, t. zn. szefowie odłamów reakcyjnych, należących do bloku narodowego. Zginął też niesławną śmiercią jeden z Rotszyldów, hodowca koni z Lourdes, wybrany, jak każdy się domyśla nie z tytułu zasług narodowych, albo dla wybitnego rozumu politycznego.

Przychodzi natomiast do Izby dawny minister Malvy, skazany władczą wolą Clemenceau na banicję, wchodzi do Izby mnóstwo socjalistów (102), radykałów lewych, radykałów poprostu... Izba francuska dzisiejsza będzie miała fizjognomję wielce podobną do fizjognomji ostatnich izb przedwojennych Francji z tą różnicą, że 20 monarchistów na skrajnej prawicy będzie odpowiadało 29 komunistom na skrajnej lewicy. Słowem środek ciężkości opinji izby przesunął się bardzo znacznie na lewo.

Jako przyszłych szefów rządu francuskiego wymieniają: Painlevego, Herriota, wreszcie — Brianda. Mówią o dymisji Milleranda, który nie tylko był twórcą bloku narodowego ale w jego organizacji posunął się tak daleko, że się z nim, wbrew wszelkim tradycjom konstytucyjnym zsolidaryzował i dzisiaj musi, jak twierdzą, podzielić jego pogrzebowe losy.

Painleve, genjalny matematyk profesor znany na świat cały, członek Akademji, lewy radykał, w pewnych momentach życia socjalizujący, szef rządu czasu wojny (on mianował Foche'a głównodowodzącym) będzie bardzo radykalnym prezesem rządu, zlikwiduje zapewne b. prędko całą politykę wewnętrzną bloku narodowego. On zarówno jak Herriot, jak Briand (twórca rozdziału kościoła od państwa) są antyklerykałami, bez zastrzeżeń wyznawcami szkoły świeckiej.

Herriot, szef radykalizmu francuskiego zaznaczył się szczególnie dodatnio, jako burmistrz Lyonu, gdzie jako organizator instytucji samorządowych zdobył sobie uznanie tych nawet grup politycznych, które nie wyznają jego poglądów.

Briand niegdyś anarchista i socjalista jest najbardziej umiarkowanym radykałem w całej trójce. Stary parlamentarzysta, znakomity taktyk, pierwszorzędny mówca, uwodziciel parlamentu byłby przejściem od dawnej Izby do nowej.

Mówiłem dotychczas o polityce wewnętrznej Francji. Jeżeli chodzi o zagraniczną, to przejście nie będzie tak samo radykalne. I Mac Donald nie wywrócił tradycyjnej polityki zagranicznej Anglji. Nie ulega jednak wątpliwości, że **Izba francuska, która się zbiera 1 czerwca zbliży się bardzo energicznie do Anglji**, że będzie się starała podnieść autorytet Ligi narodów, że prawdopodobnie będzie dążyła do możliwie szybkiego zlikwidowania okupacji Ruhry, że przyjmie bez zastrzeżeń sprawozdanie komisji ekspertów, że... w pewnym sensie będzie polityką nową.

W jakim stosunku znajdzie się ta polityka do naszych spraw państwowych — trudno zawczasu powiedzieć. Niema mniej wdzięcznego rzemiosła, niż rzemiosło proroka. Nie ulega atoli wątpliwości, że obowiązkiem rządu naszego będzie **ustosunkować się energicznie i szczerze do zmienionej architektury parlamentu francuskiego i przez odpowiednie obsadzenie zarówno ministerstwa, jak placówki paryskiej wykorzystać przewrót, dokonany w polityce francuskiej dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.**

Strajk robotników przemysłu włóknistego w Bielsku-Białej

Biała, 16 maja.

Niech opinja publiczna zapozna się z położeniem tutejszych robotników przemysłu włóknistego. — Bardzo często kupcy i włościanie na rynku wyrażają zdanie, że robotnicy zarabiają szalone pieniądze i że można wymagać od nich jak najwyższe ceny za produkty spożywcze.

Bardzo mało ludzi wnika w położenie tych rodzin, gdzie dzieci przez niedojadanie tracą zdrowie i staną się ciężarem dla społeczeństwa. Jak żyją ci robotnicy, którzy w przeciągu ostatnich dwóch lat pracowali po trzy i cztery dni w tygodniu? Mała część tylko, która posiada szmat ziemi i swój domek, może jako tako przetrzymać, większość natomiast cierpi nędzę. I cóż zarabiają ci ludzie? Tkacz, pracujący na akord, wytężający ostatnie swe siły, zarabia od 3 złotych 70 groszy do 5 złotych dziennie. Lecz tych szczęśliwców, zarabiających 5 złotych, jest bardzo mało, większość zarabia około 4 złotych dziennie. Robotnicy i robotnice dniówkowi, pracujący na rozmaitych maszynach, zarabiają od 1 złotego 76 groszy do 3 złotych 57 groszy. To jest najwyższy zarobek odpowiedzialnych, wykwalifikowanych robotników, jak czyściarze i klejarze.

Wyszywaczki jest to kategorja robotnic, których praca wymaga specjalnej kwalifikacji i jest straszliwie mozolną pracą, rabującą pracownicom tem ich wzrok, gdyż ślęcząc nad pracą, wytężą oczy na rozmaite farby w materjale, że gdy podniesie głowę od pracy, to przez długi czas nadwyrężony wzrok nie może przyjść do normalnego stanu. Robotnice te po paru latach pracy nie są w stanie rozpoznać przedmiotów na odległość 10 —15 metrów. I cóż zarabiają te robotnice za swoją ciężką, mozolną i odpowiedzialną pracę? Najlepsza wyszywaczka zarabia aż całe 3 złote i dwa grosze dziennie, wyszywaczka drugiej kategorji całe 2 złote i 88 groszy.

Związek klasowy robotników przemysłu włóknistego w Bielsku zwrócił się do tutejszego Związku przemysłowców z żądaniem uregulowania płac dotychczasowych, biorąc za podstawę płace w przemyśle włókienniczym w całej Polsce. Osobliwie wyszywaczki postawiły żądanie zapłaty wyszywaczce pierwszej kategorji 5 złotych dziennie. Fabrykanci tutejsi odrzucili żądanie robotników, a nawet odmówili konferencji w tej sprawie, a wyszywaczkom zaproponowali, żeby się zgodziły na akordową pracę lub system premjowy, to będą mogły więcej zarobić. Wyszywaczki odrzuciły tę propozycję, gdyż większe wyzyskanie ich sił i zdrowia jest już niemożebnem i rodzaj pracy nie pozwala ustalić sprawiedliwych norm akordowych. Tam, gdzie wyszywaczki zgodziły się na akord, okazało się, że akord został tak ustalonym, iż nie wychodziły bardzo często na swoją dniówkę i tę im, jakoby z łaski, wypłacano. Powyższenie płacy dniówkowej zostało przez fabrykantów odrzuconem.

Zarząd Związku chce załatwić sprawę uregulowania płac, według ogólnych warunków w przemyśle na drodze polubownej, dlatego zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przemysłowcami na poniedziałek 12 maja, spodziewając się, że przemysłowcy zrozumieją, iż żądania robotników są słuszne i że przemysł może to wytrzymać.

Jak przedstawiają się zarobki tkaczy wogóle w stosunku do przed wojny? Wtedy otrzymywał tkacz w akordzie 10 halerzy za 1000 strzałów. — Dobry kamgarn kosztował w fabryce 8 koron metr, t. zn., że na 1000 strzałów otrzymał 80 część wartości 1 metra kamgarnu, tj. 1'25 proc. Dzisiaj tensam tkacz otrzymuje 12'6 groszy za 1000 strzałów, a metr kamgarnu, licząc po 19 złotych 20 gr. (około 35 miljonów marek) otrzymuje 152 część wartości metra kamgarnu, tj. 0'65 proc. To znaczy, że otrzymuje **zaledwie połowę tego co przed wojną**, a przecież praca robotnika jest częścią wartości towaru i zostaje kalkulowaną przez fabrykantów nie niżej, jak przed wojną, dowodem czego jest droższa tych towarów.

Wogóle praktyki fabrykantów są takie, że kiedy robotnicy zgodzili się na zniżkę 12 proc., fabrykanci podnieśli cenę towarów o 25 proc., temsamem zwalili cały ciężar podatków, na które tak bardzo narzekają, na barki konsumentów. Ustalenie waluty polskiej jest im także nie na rękę i wyrażają się, że musi nastąpić inflacja złotego lub kryzys. Przyzwyczaili się do żerowania na inflacji pieniądza i nie chcą się zadowolnić godziwemi zyskami, lecz chciwość pędzi ich po trupach społeczeństwa do nadmiernego bogacenia się. — Przykłady tego widzimy na każdym kroku.

(Celem dania sprawozdania z przebiegu konferencji z przemysłowcami i zadecydowania o dalszych krokach odbyło się we wtorek 13 maja na pl. Blichowym, wielkie zgromadzenie wszystkich robotników przemysłu włóknistego Bielska-Białej i okolicy, na którem po przemówieniach tow. Sokołowskiego i Lukasa, zgromadzeni w liczbie około 3000 osób uchwalili jednogłośnie przystąpić do strajku.

We środę 14 maja robotnicy przyszli jak zwykle do pracy, a o godzinie 9 wyszli z fabryk, udając się na zgromadzenie na pl. Blichowy. Ponieważ fabrykanci trwają dalej w uporze, robotnicy do pracy nie wrócili. **Praca we wszystkich fabrykach włókienniczych w Białej-Bielsku i okolicy ustała zupełnie.**

Związek zawodowy rob. włókienniczych wyczerpał wszystkie środki zmierzające do ugody. Nieustępliwość fabrykantów zwłaszcza na konferencji w sobotę 10 maja zmusiła jednak robotników do walki.)

Zaznaczyć należy, że fabrykant Tugendhat na konferencji w sobotę 10 maja oświadczył robotnikom, że chcą zaprowadzić bolszewickie stosunki, jeżeli jednak chcą bolszewickich stosunków, to powinni pracować 12 godzin.

Jak z powyższego wynika, p. Tugendhatowi podobają się rządy bolszewickie, a zwłaszcza 12 godzin pracy.

Robotnicy zorganizowani w związkach zawodowych w Polsce — bolszewickich stosunków nie pragną, domagają się jednak ludzkich stosunków i należnej płacy za pracę.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. CKW przez tow. senatora Misiołka 1048 złotych 27 gr. i czek na 25 dolarów.

UWAGI
—o—

Zamiast ubezpieczenia od bezrobocia — jałmużna

Jak wiadomo, chadecy głosowali w Senacie za zmianami w uchwalonej przez Sejm ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, które to zmiany w wysokim stopniu pogarszają ustawę. Chadecy czują, iż robotnicy słusznie będą oburzeni na tę zdradę i usiłują się usprawiedliwiać. Jako „usprawiedliwienie" podają: 1) państwo jest biedne i nie może płacić ustalonych w ustawie dodatków na to ubezpieczenie; 2) ubezpieczenie jest wogóle zbyteczne, gdyż — tu cytujemy dosłownie:

„wśród społeczeństwa samego nurtuje żywa troska o los bezrobotnych, wyrażająca się **w dobrowolnem opodatkowaniu na ten cel.** Wschodni naprzykład powiat poznański, obejmujący fabryczne przedmieścia, od pięciu lat zbiera **składki**, za które żywi liczne rzesze ubogiej ludności, podobnie powiat Wyrzyski złożył w roku ubiegłym 1.801 cetnarów żyta. Cyfr takich przytoczyć możnaby dużo. Wskazują one na to, iż społeczeństwo uznaje swój obowiązek zapobieżenia klęsce bezrobocia, bez narażania najdonioślejszej sprawy naprawy skarbu".

A więc bez ogródek powiada się, że nie potrzeba ubezpieczenia od bezrobocia, bo społeczeństwo daje zupki i chleb. Coś podobnego mogło wylęgnąć się tylko albo w zupełnie pustych głowach, albo u ludzi bez serca, którzy zamiast prawa robotnika do pomocy państwa w najcięższym dla niego czasie, dają mu prawo do jałmużny. I tacy ludzie śmią nazywać się „partją robotniczą", śmią tumanić robotników, że bronią ich interesów.

—ooo—

Zarzut pod adresem rządu chjeno-piasta

Senator Szarski na dwóch szpaltach „Rzeczypospolitej" (Nr. 133) dowodzi, że z obecnego kryzysu gospodarczego, jaki Polska przechodzi, wybawić nas może tylko pożyczka zagraniczna. Polska, wywodzi p. senator, wskutek zniszczenia wojennego i inflacji nie mogła zaoszczędzić kapitałów, których brak teraz daje się odczuwać przemysłowi. Państwo nie może (w drodze kredytu) temu brakowi zaradzić, gdyż środki jego są ograniczone, a co wyciśnie w formie podatków, musi obrócić na własne potrzeby. Jedynym więc ratunkiem jest pożyczka zagraniczna, ale dla jej osiągnięcia potrzeba kilku rzeczy, w pierwszym rzędzie zaufania. Pod tym względem musi się p. senatorowi przyznać rację: w świecie kapitalistycznym koniecznem jest zaufanie, że dłużnik daje gwarancję solidnego płacenia kapitału i procentu. Chodzi tylko o to, czy to zaufanie nie zostało podkopane kilkumiesięcznymi rządami chjeno-Piasta? Zapewne tak było, czego najlepszym dowodem fakt, że rząd ten mimo rozlicznych starań, mimo wyprawy samego p. Kucharskiego w asystencji p. Hammerlinga za granicę, pożyczki nie dostał. A już do reszty musiała zabić zaufanie głoszona przez p. Kucharskiego wieść, że pożyczkę, a nawet dwie pożyczki ma zapewnione. Rozumie się, że zagranica nie robi tej różnicy między tym a innym rządem, jaką my w kraju robimy; dla niej rząd jest rządem, a ten rząd nie wzbudził w niej zaufania. Raz utracone, nie da się tak rychło odzyskać i dlatego tak trudno przychodzi obecnemu rządowi otrzymać pożyczkę.

Wszystko to jest ogólnie znane, ale dobrze się stało, że p. senator Szarski jeszcze raz to przypomniał.

—ooo—

Cudze widzicie, swoje zabagniacie!

„Kurjerek Ilustrowany" podaje notatkę z Bytomia pod tytułem: „Dlaczego Polacy przegrali w wyborach niemieckich?"

Wskazawszy, iż obecnie na listę polską mniej padło głosów na Górnym Śląsku niemieckim, niż w 1922 r., dodaje „Kurjerek":

„Otóż obecnie udział wyborców był wielki, jednakże część Polaków, a zwłaszcza robotnicy, głosowali na listę komunistyczną".

Ilość zaś głosów, które uzyskali w tej części Śląska komuniści, wzrosła z 36.000 na 130.000, „Kurjerek" wyjaśnia to „katastrofalną sytuacją gospodarczą"... „Walka o 8-godzinny dzień roboczy — tłómaczy „Kurjerek" dalej — strajki, drożyzna — to wszystko wywołuje niesłychanie **rozpaczliwy nastrój** wśród robotników na Śląsku niemieckim".

Zapewne, dodamy, iż komunizm żadnego leku na ten fatalny stan podać nie może. Owszem, rozbijając klasę robotniczą, oczywiście jej **walkę utrudnia.** Ale rozpacz właśnie nie zastanawia się nad tem fatalnem działaniem komunizmu, który grozi rozsadzeniem ucisku kapitalistycznego, a tymczasem... **rozsadza jedność robotniczą!**

Zrozpaczeni, a mniej uświadomieni — na oślep rzucają się w szeregi komunistyczne... A z drugiej strony kapitaliści ze znaną bezwzględnością wyzyskiwaczów usiłują we wszelki sposób wykorzystać obecny stan i pozbawiać robotników wywalczonych przez nich plonów...

Obserwator „kurjerkowy" dowodnie widzi, iż **zamachy na 8-godzinny dzień pracy** tam, na owym Śląsku, **naganiają komunistom stronników...** A dalej?

Pisma typu „kurjerkowego" uważając, że w sąsiedztwie sowieckiej Rosji komunizm jest niebezpieczny, okrutnie hałaśliwie domagają się — z jednej strony zatamowania u nas represjami komunizmu, z drugiej — walki z 8-godzinnym dniem pracy...

Powie ktoś — tu krzyżują się sprzeczności...

A może w głowach tego typu to się zgadza: prowokować robotników, sprawiać, ażeby mniej wyrobieni zasilali kadry komunistyczne, a potem wszystkich komunistów wyławiać, więzić bez pardonu... Stworzyć Polsce opinję kraju najliczniejszych prześladowań, a potem nie dbać o to, jaki to nastrój wywołuje w kraju, jakie wrażenie zagranicą.

Prowokować — bez ustanku, budować więzienia, jeśli dawnych już dopchać nie można...

To byłaby jedyna recepta, wynikająca z nagonki tej prasy!

—ooo—

Przeciw łobuzerce politycznej

POLEMIKA O LIST POSŁA THUGUTTA.

Endecka „Gazeta Warszawska" zajmuje się listem posła Thugutta do Painleve'go, o którym to liście wzmiankowaliśmy wczoraj. Podnosi zarzut, co do końcowego zwrotu, w którym p. Thugutt zanadto sumituje się przed francuskim politykiem.

„Gazeta Warszawska" oświadcza, że można z przedstawicielami opinji zagranicznej polemizować w sprawie stosunków polskich, można ich twierdzenia prostować, dokumentując sprostowania danemi urzędowemi, ale nikomu nie można ofiarowywać kontroli naszych wewnętrznych stosunków.

W normalnych warunkach, istotnie, mniej więcej w takich ramach obracaćby się mogło jedynie — wyjaśniania czynnikom obcym, iż popadły w przesadę na punkcie swoich oskarżeń. Ale jeżeli poseł Thugutt odchylił się od tej normy — to najmniej prawa do mentorowania go ma organ endecji, której prasa w tym, jak i wszystkich przypadkach analogicznych, gdy o żywioły postępowe chodzi, zajęła pozycję łobuza, który swoje niezadowolenie ujawnia pluciem przez okno na kapelusz niesympatycznego mu przechodnia.

„Gazeta Warszawska" pisze:

„P. Thugutt nie zastanowił się prawdopodobnie nad tem, jak dalece ten ustęp jego listu jest niezręczny i nietaktowny. Jesteśmy pewni, iż zdziwi on przedewszystkiem samego p. Painlevego.

Taż sama jednak „Gazeta Warszawska" nie zastanawia się nad tem, jakby się zdziwiono we Francji, poznawszy furję, z jaką prasa endecka miota się na lewicę francuską z powodu jej zwycięstwa. Co tych ludzi ukąsiło?

Takiego tonu, takiej nienawiści w stosunku do Herriota, Painleve'go i innych — nikt nie dostrzeże w prasie francuskiej, stojącej za Poincarem.

Może sobie endecja odsądzać od polskości wszystkich w Polsce, którzy nie są endekami; to prawo kaduka uzurpuje sobie na podstawie — niestety — dużej jeszcze w Polsce ciemnoty politycznej, ale swój rzekomy monopol przenosić na kraj inny, gdzie ludzie dzielą się politycznie, lecz nie odsądzają od przynależności do narodu, traktować Francję, jako jednoznaczną z „blokiem", który padł przy wyborach, i lżyć zwycięzców, którzy mogą jutro być rządem — jakim to „prawem" endecy czynią?

A gdy mowa o takcie posła Thugutta to, czy lekcją taktu dlań być miały potoki wyzwisk i inwektyw, któremi obrzucono autorów protestu francuskiego? Czy to miał być wzór odpowiedzi godnej?

Jeżeli p. Thugutt zgrzeszył zbyt pokornym tonem, to może wpłynęło nań to zażenowanie, jakiego doznają wobec obcych domownicy — po łobuzerskim ekscesie kogoś z członków rodziny?

Najdalszą od taktu w stosunku do ludzi poważnych, choćby ci wystąpili przesadnie była metoda grubiaństw; tak, jak najdalszem od poważnej polityki jest uważanie, że Polska należy do ósemki, Francja do „bloku narodowego", a — gdy nie rządzą te dwa ugrupowania, to Polska jest w zawieszeniu i Francja jest niczem.

Chorągiew „krakowskich dzieci"

Kraków, 18 maja.

W dniu dzisiejszym miasto nasze obchodzi uroczystość wręczenia 20-mu pułkowi piechoty „dzieci krakowskich" sztandaru pułkowego.

W pułku tym, który w walkach z bolszewikami w 1920 roku broniąc niepodległości Polski nieśmiertelną okrył się sławą, służą przeważnie dzieci krakowskie — krakowscy robotnicy, kość z kości, krew z krwi robotniczego Krakowa.

Widomym znakiem tego są wyhaftowane na sztandarze — młot i kielnia, symbole klasy pracującej.

Dziś „dzieci krakowskie" obchodzą swe święto uroczyste. Obywatelstwo krakowskiej ziemi wręcza swemu pułkowi sztandar. W dniu tym przyłącza się do ogólnej radości i klasa robotnicza miasta Krakowa. Między proletarjuszem, walczącym o swe wyzwolenie, a Żołnierzem, proletarjuszem w mundurze, jego bratem, nigdy nie było i nie będzie rozdźwięku.

Klasa robotnicza miasta Krakowa przesyła w dniu dzisiejszym swym towarzyszom, służącym w zasłużonym 20 p. p. swe serdeczne życzenia i wyrazy sympatji, w których się łączy z całem obywatelstwem krakowskiem.

* * *

Przed poświęceniem sztandaru 20 pp.

CAPSTRZYK NA ULICACH MIASTA

Uroczystość poświęcenia sztandaru 20 p. p. poprzedził wczoraj wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych 20 p. p., 8 ułanów i 6 p. a. p. Orkiestry przybyły o godz. 8.30 wieczór przed główną strażnicę na rynku, gdzie odegrały „Rotę", poczem odmaszerowały do koszar. Przed gmachem województwa, mieszkaniem insp. armji Szeptyckiego, mieszkaniem DOK, oraz magistratem odegrały orkiestry po dwa utwory.

DEKORACJA MIASTA

Wczoraj udekorowano wszystkie prawie domy w Krakowie chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Na rynku naprzeciw ulicy Szewskiej u wejścia do Sukiennic ustawiono w godzinach popołudniowych ołtarz polowy przybrany zielenią. Przed sztandarem 20 p. p. wystawionym w oknie firmy Hawełka w rynku, gromadziły się wczoraj tłumy publiczności.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W KRAKOWIE

Przyjazd prezydenta Wojciechowskiego do Krakowa nastąpił po godzinie 7 wieczór. Od strony Prądnika ul. Warszawską i pl. Matejki przed województwo zajechały samochody, z których wysiedli prezydent Wojciechowski, adjutant pułk. Zaruski, adjutanci maj. Mayer, por. Łaszkiewicz i por. Horodecki, oraz szef kancelarji wojskowej maj. Mazanek.

W bramie wjazdowej województwa oczekiwał przybycia prez. Wojciechowskiego wojewoda Kowalikowski w towarzystwie prezydenta Federowicza, insp. armji gen. Szeptyckiego, dowódcy OK. gen. Kulińskiego, dowódcy obozu warownego pułk. Augustyna, oraz dowódcy 20 p. p. podpułk. Kruk-Schustera. Po powitaniu prezydent Wojciechowski udał się do swoich apartamentów w gmachu województwa.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI DZISIEJSZYCH

W dniu dzisiejszym tuż przed godziną 10 rano przyjmie prezydent Wojciechowski raport przybocznego szwadronu 8 p. ul. przed gmachem województwa, poczem poprzedzony powozem prez. Federowicza pojedzie ul. Florjańską wśród szpaleru młodzieży szkół krakowskich na rynek. Tu odbędzie się msza polowa, oraz poświęcenie sztandaru ze wszystkiemi ceremonjami. Po poświęceniu odbędzie się defilada u wylotu ul. Wolskiej, a o godz. 1 popołudniu obiad w koszarach 20 p. p. na Krowodrzy.

O godz. 8 wieczór prezydent miasta Federowicz podejmie obiadem prezydenta Rzeczypospolitej, a o godz. 10 wieczór odbędzie się raut w salach Starego Teatru. W raucie weźmie udział z górą 1000 osób.

Prezydent Wojciechowski odjedzie w poniedziałek rano wprost do Warszawy.

Przed gmachem województwa pełni służbę wojskowa straż honorowa.

RAUT Z OKAZJI PRZYJAZDU PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Goście zaproszeni, którzy wezmą udział w raucie zechcą zebrać się najpóźniej do godziny 10.15 wieczór.

Po przybyciu Prezydenta do gmachu Starego Teatru wstęp dla gości będzie zamknięty.

Zwraca się przytem uwagę, że oficjalna część rautu kończy się w 15 minut po opuszczeniu sali przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

„Neue Fr. Presse" ogłasza wywiad z pełnomocnikiem rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyńskim w sprawie tychże rokowań w Wiedniu. Dr. Prądzyński przedstawia historję rokowań i wyraża zadowolenie, że obecne pertraktacje odbywają się w Wiedniu, ze względu na doskonałe stosunki między Polską a Austrją. Dalej zaznaczył dr. Prądzyński, że sędzia rozjemczy prof. Kekenbeck cieszy się zaufaniem obu stron i daje gwarancję owocnego zakończenia rokowań.

BENESZ I MUSSOLINI

Premjer Mussolini przyjął czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza. Na konferencji, która trwała godzinę, zajmowano się kwestjami politycznemi, gospodarczemi i finansowemi interesującemi oba kraje. Konferencja miała bardzo serdeczny charakter i doprowadziła do stwierdzenia jednomyślności politycznej obu krajów co do położenia w Europie środkowej i w wielu innych kwestjach mniejszej wagi, stojących w związku z tem.

OBAWY PRZED ZAMACHEM STANU W NIEMCZECH

Organ centrowy „Germania" wyraża obawę, że niemieccy narodowcy planują zamach stanu. „Vossische Ztg." przypomina, że już w czasie poprzedniego przesilenia rządowego groziły niemieccy narodowcy rozpędzeniem rządu siłą zbrojną. Sytuacja przypomina stan z roku 1922, kiedy to zamordowano Rathenaua. Niemieccy narodowcy dążą świadomie do wywołania zamętu politycznego w Niemczech.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Król przyjął Dawidowicza, któremu powierzył utworzenie rządu pracy na podstawie koncentracji. Z kół zbliżonych do Dawidowicza słychać, że otrzymał on misję niczem nieuwarunkowaną. Sądzą, że na wybór osoby Dawidowicza wpłynął poseł jugosłowiański w Berlinie Balugdic, który przybył do Belgradu.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 18 maja.

Proces o 6 listopada

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem sso. Frączkiewicza przy udziale wotantów Droździkowskiego i Feila rozpoczęła się rozprawa przeciw Stanisławowi **Lewickiemu**, kelnerowi, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa z § 8 i 134 u. k.

Wedle aktu oskarżenia **Lewicki miał 6 listopada w czasie przejazdu szwadronu rotm. Bochenka z 8 p. ul. przez ul. Rajską strzelać z okna II. piętra domu pod l. 4 przy ul. Rajskiej** na przejeżdżających ułanów, którzy zdążali ul. Garbarską na ul. Dunajewskiego.

Na rozprawie jawił się oskarżony Lewicki w towarzystwie obrońcy adw. dra Woźniakowskiego. Lewicki, wyniszczony 6-miesięcznem więzieniem śledczem, **pobity w ostatnich dniach w więzieniu, robi nadzwyczaj ujmujące wrażenie.** Tłumaczy się jasno. Nie należy do żadnej partji; 6 listopada około godz. 9 udał się do związku kelnerów przy ul. Szczepańskiej, gdzie przebywał czas dłuższy, a następnie gdy się strzały nieco uciszyły, chciał Szewską ulicą udać się do domu. Tu jednak przy domu pod Nr. 21 na ul. Szewskiej spotkał go p. Murzynowski, dyrektor restauracji Pollera, który spieszył po swego syna do gimnazjum św. Jacka. Ponieważ jednak strzelanina rozpoczęła się na nowo, nie mógł opuścić domu i zabrał Lewickiego na górę do swojego mieszkania. Tam w towarzystwie większej ilości osób zabawił Lewicki dłuższy czas, poczem razem z Murzynowskim koło godziny 11.30 wyszli na ulicę. Lewicki udał się okolnemi drogami do swojego mieszkania, przed godz. 1 popoł. spotkał się ze znajomym swoim funkcjonarjuszem policji Parzystym na rogu ul. Grabowskiego i Kochanowskiego, poczem około 1 znalazł się w domu.

Oskarżony nie był więc w domu w czasie przejazdu szwadronu ś. p. Bochenka, a zeznania osób, które go miały widzieć w domu z rewolwerem w ręku, muszą polegać chyba na mistyfikacji, a szczególnie na ogólnym nastroju panicznym podczas walk ulicznych.

Następnie przesłuchano świadków por. Talugę, sierżanta Gwiździa, podoficera Chaudlika, por. Piekłę, sierżanta Engelmana. Świadkowie ci w krytycznym dniu mieli widzieć jakiegoś mężczyznę z koszar naprzeciw domu pod l. 4 przy ul. Rajskiej z rewolwerem w ręku, w czasie przejazdu szwadronu śp. Bochenka. Żaden z tych świadków nie widział owego mężczyzny w chwili, kiedy miał strzelać. Niektórzy z tych świadków rozpoznają w oskarżonym tego mężczyznę, który miał trzymać rewolwer w ręku, inni zeznają, że „mógł to być **prawdopodobnie** Lewicki i mógł **prawdopodobnie** trzymać rewolwer".

Inni świadkowie wojskowi nie poznają w oskarżonym owego mężczyznę.

Świadek pani **Bazylides** Ślązaczka, zamieszkała od dwudziestu kilku lat w Krakowie, zeznaje, że 6 listopada razem ze Szczurkowską, u której mieszka oskarżony wyszła na miasto po mleko na plac Szczepański.

Przed ajencją dzienników „Ruch" przy ul. Szczepańskiej, spotkała grupę osób, a między niemi Lewickiego, następnie udała się do mieszkania przy ul. Rajskiej. Po drodze z powodu gęstych strzałów, schroniła się razem ze Szczurkowską w „Bagateli", a gdy się uciszyło, przemknęły się na Rajską. Zeznająca mieszka na I. piętrze przy ul. Rajskiej l. 4, a w dniu tym razem ze Szczurkowską udała się na II piętro do mieszkania Szczurkowskiej. Szczurkowska mieszkanie swoim kluczem otworzyła, w mieszkaniu nie było nikogo, a tem mniej Lewickiego. Szczurkowska zaczęła gotować mleko, gdy nagle świadek usłyszał tupot koni i wtedy wyglądnęła oknem na ulicę. Zeznająca stwierdza, iż wówczas nie było Lewickiego w domu, ani nikt nie strzelał, bo strzałów nie słyszała.

Świadek **Szczurkowska** potwierdziła w zupełności pod przysięgą zeznania poprzedniego świadka. —

Świadek **Murzynowski** potwierdził także w zupełności tłumaczenie oskarżonego.

Trybunał na wniosek obrońcy dr. Woźniakowskiego i za zgodą prokuratora dr. Schwarca, dopuścił dowód ze świadków kap. Mokrzyckiego, por. Wlodzimirskiego, plut. Sidora H., wszystkich z 8 p. ul., który już w śledztwie wojskowem i cywilnem stwierdził, że strzały padały do szwadronu śp. Bochenka dopiero na ul. Karmelickiej od strony rewoltantów koło „Esplanade", gdy szwadron opuścił już ul. Rajską. Sąd postanowił również zbadać, dlaczego dochodzenia przeciwko oskarżonemu wdrożono dopiero w trzy tygodnie po 6 listopada, chociaż wojskowi z koszar mieli widzieć go z rewolwerem w ręku 6 listopada. Na tę okoliczność obrona podała świadków funkcjonarjuszów policji. **W końcu odroczono rozprawę.**

—ooo—

O RABUNKI I KRADZIEŻE

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się dwudniowa rozprawa przeciwko Stanisławowi Grucy lat 28, oskarżonemu o to, że w listopadzie 1918 roku w Alwerni i w okolicznych wsiach w towarzystwie wspólników dokonał dwóch rabunków i kilku kradzieży. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonego, który do winy się nie przyznał. Część świadków została już przesłuchana, reszta powołana została na poniedziałek. Dotychczasowi świadkowie nie rozpoznają w Grucy sprawcy napadów. Rozprawie przewodniczy sso. Podobiński, wotują Kraus i Federowicz, oskarża prok. Wołoszczuk, broni adw. dr. Schwarzbardt.

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 maja.

Pokrzywdzenie funkcjonarjuszów państw. przy zaliczaniu lat służby wojskowej

Stow. urzędników II. kategorji krakowskiego okręgu wojskowego pisze nam:

Ustawa emerytalna z 19 stycznia br. Dz. ust. Nr. 6 zalicza funkcjonarjuszom państwowym, byłym wojskowym do emerytury: a) podwójnie czas służby wojskowej podczas wojny odbytej (art. 15); b) pojedynczo czas spędzony w niewoli, jeżeli dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy interesowanego (art. 37 c). Bardzo słusznie, ale tu przychodzi wprost absurdalne postanowienie art. 92, ust. 2 przepisów przejściowych tej ustawy, który wyraźnie stanowi, że odnośne artykuły mają mieć zastosowanie do funkcjonarjuszy państwowych dopiero od dnia zawarcia pokoju w Rydze. Zapytujemy rząd, panów posłów i senatorów, którzy ten przepis uchwalili, czem uzasadniają to ciężkie pokrzywdzenie uczestników pierwszej i w najcięższych warunkach prowadzonej wojny polskiej? Nadmieniamy, że wobec stosowania słusznej zresztą zasady, że funkcjonarjuszowi państwowemu nie można z ubiegłych lat policzyć mniej do emerytury, niż mu przyznawały ustawy państw zaborczych, byli wojskowi austrjaccy będą korzystać z podwójnego zaliczania czasu służby wojskowej, odbytej w armji państwa zaborczego. Żądamy natychmiastowego wydania noweli, którąby wszystkim funkcjonarjuszom państwowym, byłym wojskowym polskim i to tak tym, którzy przed wstąpieniem w szeregi już pełnili państwową służbę cywilną, jak i tym, którzy dopiero po demobilizacji do niej wstąpili, przyznała uprawnienia, zastrzeżone art. 15 i 37 c ust. emerytalnej. Państwu nie wolno krzywdzić tych, którym przedewszystkiem zawdzięcza swoje istnienie.

—ooo—

O PROCHY J. SŁOWACKIEGO. W piątek 23 maja odbędzie się staraniem krakowskiego Związku literatów, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego, o godzinie 7'30 wieczorem uroczysta Akademja ku uczczeniu 75-tej rocznicy śmierci Juljusza Słowackiego. Na program złożą się przemówienia: prof. Dr. J. Kallenbacha i prof. Bol. Pochmarskiego, oraz deklamacje pp.: St. Wysockiej, Z. Nowakowskiego, T. Białoszczyńskiego, T. Białkowskiego, H. Buczyńskiej i St. Mazarekówny. Czysty dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego do Polski. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

RADIOKLUB W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się w Izbie handlowej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego zebranie, na którem zawiązał się Radioklub, celem propagandy za dopuszczeniem i rozpowszechnieniem radiotelefonów w Polsce. Po przemówieniach pp. dyr. Tora, inż. Gulkowskiego, posła Dąbrowskiego, wiceprezesa dyrekcji poczt Gostwickiego, red. Haeckera i innych wybrano komisję organizacyjną, do której weszli pp. dr. Beres, wiceprezydent Gostwicki, dr. Merz, dyr. Tor i inż. Wacławiczek.

SKUTKI ULEWNYCH DESZCZÓW. Wskutek ostatnich ulewnych deszczów Wisła pod Krakowem osiągnęła wczoraj stan 120 ctm. ponad normalny. Z dopływów Wisły wezbrały silnie w okolicy Ojcowa rzeczki Białucha i Dłubnia, oraz w okolicy Wieprz-Radziechowy koło Żywca, Soła, która znacznie wylała. W Zielonkach pod Krakowem oberwanie chmury spowodowało liczne szkody.

JAK PROWADZIĆ KOLONJE? Cykl wykładów z dyskusją po każdym, odbędzie się staraniem Twa Przyjaciół Dzieci, oraz Uniwersytetu Ludowego w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, począwszy od 19 bm. W sali Un. Ludowego, Dom Górników, Al. Krasińskiego 8, dla osób reflektujących na pracę przy kolonjach, oraz rodziców i wychowawców. Cykl obejmie następujące wykłady: Cel i zadania kolonji — 2 godz. — Znaczenie kolonji dla zdrowia 1 godz. — Hygiena na kolonji— 2 godz. — Podział dnia 1 godz. — Gry i zabawy 1 godz. — Wycieczki 2 godz. — Podział pracy pomiędzy personalem wychowawczym 1 godz. — Gospodarstwo 1 godz. — Prowadzenie bibljotecki 1 godz. — Książkowość 1 godz.

Opłata za cały cykl wynosi 1 złp. Wpisy przyjmuje się codziennie między 5—7 w sekretarjacie Un. Ludowego (Al. Krasińskiego 8, I p.).

SOCJOLOGJA W PRZYRODZIE. Ostatni wykład z tego cyklu, urządzony staraniem Kółka przyrodników U. U. J. prof. dr. M. Siedlecki: „Współżycie i współpraca w świecie zwierzęcym. w poniedziałek 19 bm. w sali instytutu zoologicznego, ul. św. Anny 6. Początek o godz. 7 wieczorem.

POLICJA „URZĘDUJE". Dopiero wczoraj apelowaliśmy do opinji publicznej, aby nas informowała o zachowaniu się policjantów na ulicy w służbie. Apel ten już odniósł skutek: Wczoraj po godzinie 6 po południu dwóch policjantów aresztowało w Podgórzu młodego chłopca i skutego w kajdany prowadzili go do komisarjatu. Chłopak z bólu zemdlał i na rynku padł na bruk. Wtedy policjanci wzięli go za nogi i zaczęli ciągnąć po bruku tak, że głowa chłopca tłukła się po kamieniach. Zebrany tłum na ten okrutny widok zaczął krzyczeć, wówczas policjanci zagrozili strzelaniem. Dopiero energiczna postawa tłumu przyprowadziła policjantów do rozumu; wzięli chłopca, wsadzili do dorożki i pojechali do urzędu.

Jesteśmy pewni, na podstawie zajść w przeszłości, że i ten wypadek ujdzie policjantom bezkarnie, a może nawet spowoduje zasądzenie kilku ludzi za „przeszkadzanie w urzędowaniu". My w dalszym ciągu będziemy na takie zajścia reagować — aż do skutku.

UTONIĘCIE CHŁOPCA W WIŚLE. W dniu wczorajszym utonął w Wiśle Stanisław Miecik, lat 19, praktykant cukierniczy. Miecik wraz ze swymi kolegami kąpał się na prawym brzegu Wisły obok pałacu Lasockich. Zwłok Miecika dotąd nie wyłowiono.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj jechał parokonnym wozem Walenty Mikołajczyk ulicą Kościuszki po szynach tramwajowych. Wchwili, gdy nadjechał tramwaj, Mikołajczyk skręcił nagle wozem, chcąc usunąć się z toru. Wypadł jednak z wozu i odniósł kontuzję. Winę ponosi sam Mikołajczyk, gdyż motorowy tramwaju dawał sygnały i jechał w wolnem tempie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu o godz. 3-iej „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Pani X" Bisson'a. — Jutro „Świerszcz za kominem", we wtorek „Tajemniczy pan" Z. Nowakowskiego z p. Szymańskim w roli tytułowej.

We środę przedstawienia nie będzie, gdyż zespół artystów wyjeżdża do Bielska. „Medea" grana będzie we czwartek 22 bm. po połud. po cenach 50 proc. zniżonych.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych „Acidalia", wieczór „Gdy kobieta pragnie". We wtorek „Dr. Stieglitz".

OPERETKA. Dziś w niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Madame Pompadour". Dziś wieczór „Dzidzi" (Maedi) i dni następnych z p. Kozłowską w partji tytułowej oraz pp. Czerniawską, Kwiecińską, Kosińską, Sempolińskim, Rawitą, Bojnarowskim i Biegalskim.

XXIII. PORANEK SYMFONICZNY z Adamem Dołżyckim, odbędzie się dziś w niedzielę. Bilety od godz. 9 w kasie teatru im J. Słowackiego.

WILHELM BACKHAUS, pianista, wystąpi w St. Teatrze dziś, tj. w niedzielę, o godz. 7 wieczór. Bilety od godz. 9—1 i od 4 popoł. przy kasie Starego Teatru.

O P. EMERICHU pisze prasa budapeszteńska: Budząca podziw technika, szalona inteligencja muzyczna i absolutny genjusz predestynują Pawła Emericha na prawdziwego artystę. Zespół Ekscentryków „Skarabeus", którego zadaniem jest krzewienie sztuki nowoczesnej, zdołał pozyskać artystę na jeden występ, który odbędzie się we wtorek dnia 27 bm. w Starym Teatrze i jest poświęcony wyłącznie muzyce współczesnej. Sprzedaż biletów postępuje w szybkiem tempie w firmie Eberta ul. Sławkowska l. 3 (Hotel Saski).

—ooo—

Z Polski

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO. Marja Krupnicka, lat 76 licząca, żyła z jałmużny, mieszkając kątem u jednej z lokatorek domu przy ul. Marcina l. 21 we Lwowie. Złożona chorobą, bez sił do zbierania jałmużny, została przez nieuczciwą gospodynię wyrzucona z zajmowanego kąta. Bez dachu nad głową, dręczona głodem staruszka, postanowiła odebrać sobie życie. Usiadłszy na progu domu przy ul. Zamarstynowskiej l. 7, usiłowała wbić sobie zapomocą kamienia gwóźdź do głowy i w ten sposób skrócić swój tragiczny żywot. Przechodnie przeszkodzili jej w dokonaniu samobójstwa, a pogotowie rat. po założeniu opatrunku, odwiozło staruszkę do szpitala.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI RZESZOWIAN. W Zielone Świątki odbędzie się w Rzeszowie zjazd koleżeński byłych uczniów gimnazjum rzeszowskiego, którzy zdali maturę przed 20 laty, tj. w czerwcu 1904 roku. Wszystkich kolegów o niezawodne stawienie się wieczorem 7 czerwca w restauracji Andriolettiego w Rzeszowie na zebranie towarzyskie prosi komitet organizacyjny zjazdu, który stanowią: prof. Tadeusz Biliński, Witold Bunikiewicz, prof. Jan Danielski, dr. Franciszek Dorosz, dyr. Artur Kopacz, prof. U. J. Stanisław Kot, prof. ks. dr. Jan Kwolek, Stanisław Ruzamski i Tadeusz Wolfenburg.

ZASĄDZENIE KOMUNISTY NA ŚMIERĆ. Sąd doraźny w Łodzi skazał komunistę Samuela Engla na śmierć, za udział w zabójstwie wywiadowcy policji.

BURZA W POZNANIU. Wczoraj między godziną 20 a 24'30 szalała w Poznaniu i okolicy gwałtowna burza z piorunami i ulewnem deszczem. Burza szła od północnego wschodu na zachód. Od pioruna spłonęła w miejscowości Rataja pod Poznaniem kilka budynków a w samym Poznaniu jeden garaż. Woda zalała niżej położone mieszkania.

WYSTAWA OBRAZÓW W KATOWICACH. Staraniem Związku polskich artystów plastyków urządzoną zostanie z końcem br. wystawa obrazów w Katowicach. Wystawa będzie miała charakter retrospektywny wobec czego Zarząd Związku zwraca się tą drogą do wszystkich członków zarówno artystów-malarzy, by nadesłali swoje prace, jak również do właścicieli większych zbiorów o zgłaszanie posiadanych dzieł autorów nieżyjących. Ze względu na wstępne przygotowania, wydrukowanie katalogów i t. p., ostateczny termin nadsyłania względnie zgłaszania odnośnych dzieł do 23 bm. w sekretarjacie Związku przy placu św. Ducha w Domu artystów codziennie od 10-tej do 1-ej i od 3-ej do 6-tej.

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNIKACJA POWIETRZNA. Austrjackie towarzystwo akcyjne komunikacji powietrznej przerwało lot między Wiedniem a Budapesztem. Wkrótce będzie wznowiony ruch aeroplanowy na linji Wiedeń-Praga-Warszawa-Strasburg-Paryż i Wiedeń-Budapeszt-Belgrad-Bukareszt. Transporty odbywać się będą samolotami francusko-rumuńskiego towarzystwa żeglugi powietrznej.

KOMUNISTA BODENRADT, który uciekł z gmachu rosyjskiej misji handlowej, co doprowadziło do konfliktu niemiecko-sowieckiego, został aresztowany w mieszkaniu prywatnem jednego z członków sowieckich delegacji handlowej.

ZAMACH NA MINISTRA CHIŃSKIEGO. Do domu ministra spraw zagranicznych Weling-Koo przyniósł nieznany posłaniec pudełko i oświadczył, że są to rzeczy przeznaczone do osobistego użytku ministra. Kiedy służba otworzyła pakiet, nastąpił wybuch bomby, raniąc ciężko trzech służących.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł. o 3: „Kościuszko pod Racławicami", wiecz.: „Pani X".

Poniedziałek: „Świerszcz w kominie".

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Acidalia", wiecz.: „Gdy kobieta pragnie".

Poniedziałek: „Gdy kobieta pragnie".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Niedziela popoł.: „Madame Pompadour", wiecz.: „Dzidzi".

Poniedziałek: „Dzidzi".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A-B 39)

o godz. 7 wieczór

Niedziela, 18 b. m. o godz. 12 w poł. Poranek humoru w poezji (artyści Bagateli M. Modzelewska, J. Horecka i Tad. Frenkel).

Poniedziałek. Ks. prof. Fel. Hortyński: Tomasz z Akwinu i Kant.

Wtorek. Prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Rozród i płeć u roślin (z obrazami świetlnymi).

Środa. Prof. Uniw. dr. Wład. Semkowicz: Jak powstało nasze pismo?

Sobota. Prof. Uniw. dr. Tad. Kowalski: Turcja współczesna.

KINOTEATRY

Uciecha (od poniedziałku): Trzech muszkieterów serja 5 i 6.

Promień: Agonja orłów.

Zachęta: Hrabia Charolais.

Reduta: Ogniste znamię, dramat amerykański.

Nowa Izba francuska

Paryż. (PAT). Pierwszą sprawą, którą zajmie się nowa izba będzie według informacji stronnictw lewicowych ogólna amnestja, która będzie dotyczyła nietylko skazanych przez poprzednie rządy za przestępstwa polityczne, lecz także i urzędników wydalonych ze służby z powodu strejku. — Słychać, że Caillou ma być podstawiony jako kandydat do senatu w miejsce senatora Destounelle de Constant.

ŁATWE POROZUMIENIE Z NIEMCAMI.

Berlin. (PAT). Minister Jouevnel, przywódca lewych radykałów, oświadczył korespondentowi paryskiemu „Germanii", że stronnictwo jego jest stanowczo zdecydowane wprowadzić w życie opinię rzeczoznawców, a niezbędne gwarancję zamierza ono uzyskać **nie przez okupację wojskową, lecz przez układ.** Gdyby wybory niemieckie miały taki sam charakter pokojowy jak francuskie, to różnice prędko dałyby się załagodzić. Rząd francuski jednak niema pewności, czy parlament niemiecki uchwali bez zastrzeżeń i znaczną większością ustawy organizacyjne, potrzebne do wykonania planu rzeczoznawców. Jeżeli tak się stanie, **porozumienie między obu krajami będzie być mogło bardzo rychło przywrócone.**

Konferencja w sprawie przesilenia gospodarczego

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie przesilenia w przemyśle. W konferencji wzięli udział: minister Kiedroń, główny inspektor pracy Klott, wiceminister skarbu Klarner, sekretarz komitetu ekonomicznego Rady ministrów Widomski, oraz posłowie, między nimi tow. **Żuławski** oraz przedstawiciele Związków zawodowych i Związków przemysłowców. Wyniki obrad konferencji będą służyły rządowi za podstawę do unormowania polityki kredytowej dla sanacji przemysłu.

Przeprowadzenie akcji oszczędnościowej

Warszawa (PAT). Prezes ministrów kontynuował wczoraj konferencję oszczędnościową z ministrem reform rolnych Ludkiewiczem, nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym Moskalewskim, dyrektorem departamentu ministerstwa reform rolnych Turem itd. w sprawie zastosowania programu oszczędnościowego do agend ministerstwa reform rolnych. Uchwalono między innemi dostosować ilość posad w okręgowych urzędach ziemskich do wymogów faktycznych ich zakresu działania, przyspieszyć akcję parcelacyjną na Pomorzu, uregulować sprawę ostatecznego włączenia do gmin rozparcelowanych obszarów dworskich w celu przepisania na rzecz osadników tytułu własności skarbu państwa i wykonania instrukcji ministerstwa reform rolnych z 4 kwietnia o ustaleniu cen sprzedaży gospodarstw i parcel gruntowych.

Dodatek na mieszkanie dla urzędników i wojskowych

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Rada ministrów złożyła do laski marszałkowskiej projekt ustawy, upoważniający Radę ministrów do przyznania urzędnikom państwowym i zawodowym wojskowym oraz emerytom specjalnego dodatku mieszkaniowego w związku ze zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

Kontyngent emigracyjny na rok emigracyjny

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Na podstawie nowej ustawy emigracyjnej kontyngent emigracyjny dozwala na emigrację z Polski 28.972 osób w r. 1924.

—ooo—

Strajk na niemieckim G. Śląsku

Katowice. (PAT). Ze Śląska opolskiego donoszą, że położenie strajkowe zaostrzyło się w dalszym ciągu. Do strajku przyłączyła się huta „Labenta" oraz szereg innych zakładów. Jutro przedstawiciele robotniczego związku metalurgicznego udają się do Berlina celem omówienia sytuacji z ministrem pracy.

Katastrofa kolejowa

Lublana (PAT). Pociąg ekspresowy simploński, idący w kierunku Włoch, najechał o północy na stacji Prestranck pod Postojną na pociąg ciężarowy. **Cztery osoby zostały zabite**, pięć ciężko rannych, między innemi z personalu pociągu towarzystwa wagonów sypialnych. Pełniący służbę urzędnik zastrzelił się.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

PRZESILENIE W BIAŁYMSTOKU

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). „Robotnik" donosi z Białegostoku, że sytuacja w tamtejszym przemyśle włókienniczym jest tak ciężka, że zachodzi obawa zlikwidowania tego przemysłu.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 17 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'16, pożyczka złota —, bony złotowe 0'70, 0'75, miljonówka 0'45, 0'44, 0'45, pożyczka dolarowa 2'95.

Czeki: Belgja 25'20, sp 25'30, k 25'08, Holandja 194'10, sp 195'05, k 193'15, Londyn 22'65, 22'55, sp 22'66, k 22'44, Nowy York 5'18 i pół, 5'18, sp 5'21, k 5'16, Paryż 29'90, sp 30'04, k 29'76, Praga 15'29 i pół, sp 15'37, k 15'22, Szwajcarja 91'95, sp 924'0, k 91'50, Wiedeń 7'32 i pół, sp 7'35, k 7'28, Sztokholm 137'45, sp 138'10, k 136'80, Włochy 23'10, sp 23'20, k 23.

KURS ZŁOTEGO

Berlin, 17 maja (PAT). Dziś notowano 100 złotych 78'97—83'03 marek złotych.

Zurych, 17 maja (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 1—1'20 franków szwajc.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK PRACOWNIKÓW GMINNYCH WE LWOWIE trwa w dalszym ciągu. Pertraktacji nie podjęto. Ruch tramwajowy wstrzymany, dwa teatry z powodu strajku personalu technicznego nie czynne.

Ruch kolejarski

—o—

NOWY SĄCZ. W dniu 9 bm. odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich działów służby, na którem przedstawił zebranym członkom Zarządu Okr. projekt Ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych oraz zamach na karty „regie" i węgiel.

Po przeprowadzonej dyskusji powzięto następujące uchwały:

1) Zebrani protestują z oburzeniem przeciwko narzucaniu im ustawy w dotychczasowem brzmieniu, która krzywdzi pracowników w niesłychany sposób, domagając się podciągnięcia pracowników nieetatowych pod ustawę emerytalną obowiązującą dotychczas pracowników etatowych.

2) Wzywają Wydział Wykonawczy ZZK. do opracowania statutu prywatnego „Instytutu pensyjnego", który by przy stawkach mających być potrącane według projektu rządowego na rzecz funduszu pensyjnego, dawał ubezpieczonym znacznie większe świadczenia, aniżeli to przewiduje projekt rządowy ustawy.

3) Protestują przeciwko wprowadzonym opłatom za druki przy przejazdach ulgowych i uważają powyższe zarządzenie za zamach na nabyte prawa równający się zupełnemu odebraniu ulg przejazdowych.

4) Domagają się obniżenia cen węgla deputatowego według otrzymywanych obecnie poborów, przy zastosowaniu stosunku poborów i cen węgla przedwojennego, oraz wydawania węgla w lepszym gatunku.

5) Wzywają WW—ZZK do energicznej obrony zagrożonych postulatów, wyrażając wszystkim ciałom związkowym wotum zaufania.

Na powyższem zebraniu omówiono szeroko powody nieporozumienia wynikłego w dniu 1 maja poczem powzięto uchwałę następującej treści:

„Pracownicy, którzy w dniu 1 maja pracowali oraz ci, którzy w tym dniu mieli urlop wypoczynkowy, składają jednodniowy zarobek na rzecz ofiar strajku listopadowego."

Z sali koncertowej

—o—

Planista Orłow. — Ignacy Mann, śpiewak.

Na sali koncertowej znać stagnację, a przedewszystkiem wiosnę. Ostatnie dwie produkcje, o których właśnie piszę, były słabo „nasilone", mimo, że pierwsza z nich, pianista Orłow, była rewelacją dla Krakowa, a druga, Mann, zawsze dotąd niezawodną.

Orłow gra dwa razy w jednym tygodniu i obie produkcje należą do wyjątkowych wydarzeń, uwieńczonych bezwzględnym sukcesem artystycznym. Orłow jest młodym, ale znakomitym pianistą, znakomitym na wielką miarę. Po tem powiedzeniu zwolniony jestem od analizy materjalnej strony gry, co się zaś tyczy duchowości muzycznej Orłowa, to przedstawia się ona jak najpoważniej, reprezentując artystę refleksyjnego, solidnie pojmującego swą sztukę, najdokładniej oczyszczoną z wszelakich dekoracyjności teatralnych. Zapewne, dla szerokich warstw słuchaczy właśnie „dekoracja" jest nieodzowną, ona bowiem zdobywa „całą salę", przepełniając słuchaczy „lezką" i legendą, które to dwie ingredjencje potrzebne są, aby wirtuozowi „rozszalała" publiczność wyprzęgała konie z powozu. A być może, że właśnie w czasach, w których żyjemy, czasach rozwoju techniki, w czasach, gdy konie znajdą się wkrótce w menażerjach, jako „ostatni Mochikanie", w czasach automobili (najlepsza marka podobno „Fiat") i aeroplanów, zniknął wirtuozowie „z lezką", bo nie będzie można odprzęgać koni od aut i aeroplanów, i właśnie reprezentantem tej nowej „zimnej" generacji wirtuozów jest Orłow.

Drugi koncertant, śpiewak Ignacy Mann, reprezentuje od pierwszego swego występu (który odbył się przed kilkoma laty) tylko i jedynie sam „surowiec" głosowy, surowiec najlepszej zresztą marki. I od pierwszej chwili przedstawia Mann to samo, piękny głos, niezawodne wysokie „C", na które z zapartym oddechem czeka sala. Sprzeczać się nie będę o emisję taką, czy siaką, o prawidłowy czy nieprawidłowy oddech. Twierdzę natomiast, że wszelkie szczegóły techniki wokalnej Manna są najprawidłowsze, powiedzmy tak wzorowe, jak u żadnego największego śpiewaka nie były, również podpiszę się na twierdzeniu, że Mann „nie ma pojęcia" o emisji, o oddechu, ale nie o to chodzi. Mann nie był, nie jest i nie będzie artystą, którego opatrzność obdarzyła temi wewnętrznemi właściwościami, które tworzą duszę artystyczną. Opatrzność dała Mannowi piękny, niebywałej wytrzymałości i rozległości głos tenorowy i... „skończyły się dwie dziurki w nosie". Każden zresztą artyzm odtwórczy ma swój kres, nawet kres techniczny, granicy technicznej też nikt nie przekroczy, choćby pod kierunkiem nie wiem jakich sztukmistrzów i uczonych. Właśnie przypomina się zdarzenie z moim kolegą, który miał zamiar zostać pianistą, a niemogąc uporać się z techniką, jeździł po świecie, szukając tejże techniki. Po kilku latach niewidzenia się, spotkałem go w Berlinie. Opowiedział mi mój kolega, że ostatnie dwa lata ćwiczył po dziesięć godzin dziennie pod kierunkiem najwybitniejszych pianistów. „I wiesz do czego doprowadziłem"? — zapytał. — No do czego? „Do... niczego" — odpowiedział. To samo powiedzenie da się zastosować do Manna. Był, jest i oby jak najdłużej pozostał posiadaczem pięknego głosu, czego mu podpisany życzy, z przyczyn samolubnych, gdyż od czasu do czasu, sam chętnie posłucha pięknego organu głosowego Ignacego Manna i pomyśli sobie, że... na świecie nic bez „ale". **B. R.**

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

ORGANIZACJA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH całego Krakowa odbędzie zgromadzenie w niedzielę 18 bm. o godz. 10 przedpoł. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Obecność wszystkich członków konieczna z powodu ważnych spraw.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE (Sławkowska 6 I p.) urządza w poniedziałek 19 maja w sali własnej o godzinie 7.15 pierwszy **wieczór dyskusyjny** na temat: **Czego chcemy?** Zadania urzędniczych Związków zawodowych, dążenia nasze, zamierzenia i organizacja. Zagajają: Dr. Edward Biernacki, Henryk Purman, inż. Stanisław Malczewski.

Za 1 wiersz milimetrowy:

Ceny ogłoszeń Zwykłe 10 gr. — Nadesłane 25 gr. — Po kronice 30 gr. **Ceny ogłoszeń**

Na I. stronie 40 groszy

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU" DUNAJEWSKIEGO 5. — TELEFON 310. — KONTO PKO. KRAKOW Nr. 400.670

NA RATY!

— na bardzo dogodnych warunkach —

sprzedaje firma: 758

Abe Maibruch, Kraków

ulica Miodowa L. 14.

towary sukienne na ubrania męskie i damskie, bostony, kamgarny, trykotyny, spodniowe, paltowe, płótna na kozule, prześcieradła, ręczniki, zefiry oraz kap pluszowych, pikowych, gobelin i satynowych.

NA RATY!

Poleca się ubrania męskie i dziecięce, spodnie, raglany jakoteż płaszcze damskie w wielkim wyborze. Przekonacie się, że kupicie 25% taniej jak wszędzie, tylko u firmy

EMMER GERTRUDY 16 745

Wejście przez sień! Wejście przez sień!

Maszyny

do szycia „S. SINGERA", do pisania „MERCEDES" sprzedaje najtaniej Silber, Kraków, Dietlowska 109. 771

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Tomasz Szeląg, wystawioną przez P. K. U. Kraków.

Dla Panów Dla Panów

Specjalność! 226

Szlifiernia brzytew oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków i maszynek do włosów na składzie

MYSZKOWSKI,

Kraków, ul. Dietlowska 46.

Kuśnierka

obeznana z ekspedycją

oraz

praktykantka sklepowa

poszukiwane do dużego magazynu z futrami wiadomość JACHIMSKI, Szlak L. 3, g. 13—15. 726

WAGI CECHOWANE

poleca 768

S. SATTLER, Kraków

STRADOM 18.

Ważne dla P. T. Urzędników Państw. i prywatnych

Najtaniej i najkorzystniej

!!NA RATY!!

Poleca się materje wełniane na ubrania, raglany męskie oraz na płaszcze, suknie i kostjumy. Wielki wybór trykotyny jedwabnej, krajowej, zagranicznej, również eponge fulardyny, satyny i firanek 710

GRODZKA L. 60

II. p. front.

Fabryka Portland cementu

BERNARD LIBAN i Ska W KRAKOWIE—BONARCE

poszukuje na stałe zajęcie uzdolnionego, samodzielnego

czeladnika blacharskiego

Zgłoszenia osobiste ze świadectwami w biurze fabrycznem w Bonarce. 769

USUWA RADYKALNIE 746

PRZEPUKLINĘ najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci po osobistem jawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza specjalisty bandażami nowego opatentowanego wynalazku swego i prof. Dra Raskal'a **M. TILLEMAN**

Specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

KRAKÓW, ul. Szlak 39 (dawniej Zwierzyniecka 4).

Na żądanie prospekty darmo.



IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/10

wysyła za nadesłaniem 30 groszy interesujący cennik zegarków, instrumentów muzyczn. i wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania. 730

OGŁOSZENIE.

We czwartek dnia 22 maja 1924 o godz. 7 wieczór

odbędzie się

w lokalu Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego 5

Roczne Walne Zgromadzenie

członków „Drukarni Ludowej"

Spółki zarej. z ogr. odp. w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Zmiana statutu.
4. Sprawozdanie z czynności Zarządu i złożenie rachunków za r. 1923.
5. Wnioski Zarządu co do rozdziału zysku.
6. Wnioski i interpelacje członków.

Dyrekcja.

NIEBYWAŁA OKAZJA

z której każdy korzystać musi

Tydzień wielkiej wysprzedaży

OBUWIA

z 10 procent opustem

niżej cen stałych. — Obuwie eleganckie, solidne modne i trwałe. 761

GIZELA BRAND

Kraków, Starowiślna L. 6.

Najtańsze źródło zakupu najmodniejszego obuwia zagranicznego i krajowego

TOWARZYSTWO HANDLOWE

BRACIA ROLLNICCY S. A.

Kraków

DZIAŁ OBUWIA SIENNA 2 775

Sprzedaż częściowa.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące

FRANCISZEK ŻAK

Kraków, ulica Długa L. 23. 740

NA RATY! NA RATY!

Nadeszły Crep Marocaine, Waterpwof, Płaszcze imterpregnowane, sukienki jedwabne, firanki, kapy na łóżka, płótna w największym wyborze jak: Obrusy, ręczniki, bielizna męska i damska. Raglany, płaszcze damskie, spódniczki do bluzek. Materjały na kostjumy i ubrania męskie. Swetry i bieliznę trykotową. 479

Płótno! Wsypy etc.

Grünbaum i Rotner

Kraków, Wielopole L. 15

Parter na lewo. 781

Zegary i zegarki wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości: jak „Omega" „Doxa" **Roskop patent kolejowy** oraz wszelką biżuterję poleca najtaniej 760

S. Bertram

Kraków, Plac Matejki L. 5

Rybołostwo

Haczyki, żyłki, sznurki jedwabne i tp. poleca firma 765

Wiktor Wanderer

skład przyborów sportowych

Kraków, ul. Szewska L. 21

Reklama dźwignią handlu!

Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Kolejowych „Solidarność" w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 28 maja 1924 r. o godz. 17-ej w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, w sali głównej 2 piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Połączenie Spółdzielni Solidarność ze Spółdzielnią Związkową.
3. Przyjęcie statutu Spółdzielni Związkowej.
4. Wnioski. 788

Wstęp na salę wolny tylko dla członków.

Zarząd:

Wójcik Józef. Lukas Jan.

Pieniążek Franciszek.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)